

# Bezczel – Życ aż do bólu

Geniusz Twojej prostoty zawsze mnie fascynował,  
Jak swobodnie ten Chada w zwroty wkładał te słowa  
Zawsze chciałem spróbować zrobić to po Twojemu,  
Tylko szkoda, że żaloba mnie skłoniła ku temu  
Może będę żałować, ale to są emocje,  
Nie potrafię ich schować, bo są kurwa za mocne  
Same cisną się słowa, Tomek dzięki za troskę,  
Nie musiałeś dać się nam pochować, żeby nas ostrzec

Chciałeś żyć pełnią życia, być do końca artystą,  
W przenośni i dosłownie, ponad normę Ci wyszło  
I nie mierzyłeś nisko, chciałeś sięgać obłoków,  
Nade wszystko, zawsze chciałeś dobrze dla kroków  
Zawsze do upadłego, tak od słowa do czynu,  
Ale kto, jak nie my, zawsze ponad maksimum  
W końcu masz święty spokój, no i brat jeszcze jedno,  
Nigdy więcej nie będziesz widział celi od wewnątrz

Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić,  
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali  
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali,  
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz  
Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić,  
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali  
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali,  
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz

Chciałeś życia jak z bajki, dziś masz prywatny Eden,  
Przyniosłeś ciężki przekaz, adekwatny do Ciebie  
Sam nie wierzę, w co piszę, tu teraz siedzę jak struty,  
Na papierze długopisem chcę to z siebie wyrzucić

Wiem, że czuwasz nade mną, a ja myślę za Tobą,  
Wiem, że czuwasz nade mną, zastanawiam się nad sobą  
Też innego życia nie znam, przyznam, że to mnie trapi,  
Wiem, że byłbyś Bratku dumny, że dziś jestem w terapii

To nie "Numer na farta" i to nie "List do Chady",  
Listy słałem, jak leżałeś w kryminale do sprawy  
Na listy już za późno, szczególnie na list gończy,  
Szukajcie, aż znajdziecie, tak to zwykle się kończy

Nigdy już nie upadniesz, nigdy więcej nie zbłądzisz,  
I nie grożą Ci już żadne więcej wyroki, sądy  
Żadne ławy przysięgłych, bo to góra tu rządzi,  
O, tylko Bóg może nas sądzić

Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić,  
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali  
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali,  
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz  
Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić,  
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali  
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali,  
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz

Niech Ci Pan wynagrodzi, Aniołowie czuwają,  
Niech się tak się, niech się tak się,  
Właśnie tak się sprawy mają  
Spoczywaj w pokoju Bratku, niech Ci ziemia lekką będzie,  
Dziś jesteś wolny jak ptak, a nie skuty na komendzie

W efekcie porozumienia dogadałeś się z Bogiem,  
A tym samym pożegnałeś się z każdym nałogiem  
Dziś inaczej nie mogę, mówię Twoim językiem,  
Bo takiego zapamiętam Ciebie i Twoją muzykę



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych